Sportowiec

Dodatek »Glosu Narodu«, poswiecony sportowi i kulturze fizycznej

Nr. 11 (18) Częstochowa, poniedziałek 24 czerwca 1946 r. Rok II.

Partyzant (Jugosławia) — Cracovia 4:3

Bokserzy Pomorza zwyciężają Śląsk 10:6

Victoria-Unia 8:1 (2:1) Raków-Częstochówka 4:0 (3:0)

Mistrzostwa klasy A

Victoria odniosła programowe zwycięstwo nad słabiutką Unią. Mecz upłynął pod znakiem całkowitej przewagi gospodarzy, za wyjątkiem niedługiego okresu pierwszej połowy, kiedy to Unia miała szereg murowanych pozycyj, niewykorzystanych przez nieudolny atak. W Victorii doskonale zagrywał Obst i Malicki w ataku. Krawczyński w pomocy przypomniał sobie zasadniczy cel działania tej linii i wspomagał atak doskonałymi piłkami. — Obrońcy nie mieli dużo do roboty, jednakże w okresie przewagi Unii nie bardzo dawali sobie z nią radę. Szymański w bramce obronił parę groźnych strzałów. Wynik mógłby być o wiele wyższy, gdyby nie lekceważenie gry przez Victorie po strzeleniu 5-ciu bramek, przy czym bramkarz Unii obronił z powodzeniem masę strzałów z bliskiej odległości. Unia po przegraniu tego spotkania jest zdecydowanym kandydatem na spadek do klasy B.

Sędziował dobrze ob. **Kołodziejczyk.**

WKS Wieluń gości Błyskawicę z Radlina

WKS wykorzystując wolne terminy zaprosił na rozgrywki towarzyskie T.S. Błyskawicę z Radlina. Przy ulewnym deszczu i rozmokłym boisku Błyskawica pokonała bez większego trudu gospodarzy w pierwszym spotkaniu 6:1 (4.0). Najlepszym graczem na boisku był Bytomski z Błyskawicy, który też strzelił największą ilość bramek. W spotkaniu niedzielnym WKS grając bardziej ambitnie uzyskał wynik 5:3 ł1:2) Do przerwy przeważał WKS tak, że zanosiło się na sensecję. Po przerwie Błyskawica rozegrała się i opanowała boisko bezapelacyjnie, nie tylko wyrównując, ale zapewniając sobie zwycięstwo. W oba dnie sędziował bardzo dobrze Korycki z Częstochowy. Publiczności z powodu niepewnej pogody bardzo mało.

Pięściarze nasi jadą na tourné po wybrzeżu

(LK) W sobotę w nocy wyjechała ekipa naszych bokserów na wybrzeże celem rozegrania rewanżowego spotkania z reprezentacją Gdyni. Zawody te odbędą się w dniu 23 bm., po czym w dniu 25 bm. walczyć będą z repr. Gdańska, a następnie na zakończenie wspomnianego tourne spotkają się z repr. Tczewa, dniu 27 bm. Skład częstochowskiej drużyny jest następujący: waga musza — Strychalski, kogucia — Frymus, piórkowa — Chudy, I lekka Żórawski, II lekka — Marciniak, półśrednia — Berg, średnia — Warwas, półciężka — Stecki. Jak widzimy Częstochowa wystąpi prawie w swym normalnym składzie, za wyjątkiem nowopozyskanego zawodnika w wadze półciężkiej — Steckiego, z ZZK Tarnowskie Góry, który to w niedawno odbytym spotkaniu z repr. Gdyni, pokonał Lückiego. Jako rezerwa wyznaczony został Malec.

—o—

Zamknięcie Stadionu

Miejski Ośrodek WF i PW zamknął Stadion przy ul. Pułaskiego 2 dla wszelkiego rodzaju imprez sportowych. Powodem zamknięcia jest generalne uporządkowanie bieżni lekkoatletycznej, budowa barier przed bieżniami, które zabezpieczą tak bieżnię, jak i boisko przed publicznością. Stadion zamknięty będzie do dnia 7 lipca włącznie. Społeczeństwo sportowe Częstochowy z oddechem ulgi wita inicjatywę Ośrodka WF i PW, gdyż odcięcie bieżni od niesfornej publiczności ułatwi wreszcie treningi i zawody lekkoatletom, a bariera zapewni spokojne prowadzenie zawodów piłkarskich oraz uchroni samo boisko przed dalszym niszczeniem nawierzchni.

—o—

Od Redakcji

Obóz Polskiej YMCA w Pilicy koło Sulejowa

Zespół redakcyjny „Sportowca" serdecznie dziękuje za pamięć i pozdrowienia z obozu, życząc równocześnie miłych wywczasów.

Partyzant (Belgrad) — Cracovia 4:3

Po niezmiernie ciekawym spotkaniu, obfitującym w szereg emocjonujących momentów, Cracovia wzmocniona Nowakiem z Garbarni uzyskała doskonały wynik z Partyzantem, przegrywając tylko 4:3. — 30.000 widzów podziwiało fenomenalną grę Jugosłowian, jak również odrodzenie się krakowskiej szkoły piłkarskiej.

Odwołanie imprez sportowych w dniu Głosowania Ludowego

Na skutek zarządzenia Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego Państwowy Urząd WF i PW zawiadamia wszystkie związki, kluby i stowarzyszenia sportowe, że w dniu Głosowania Ludowego, t. j. 30 czerwca b. r., odwołuje się wszystkie imprezy sportowe w kraju.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo kl. A

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A" tabela przedstawia się następująco:

1.	Skra	8	14	34:6
2.	Victoria	10	14	34:13
3.	C. K. S.	7	12	28:17
4.	Stradom	8	8	20:20
5.	W. K. S.	9	8	17:23
6.	Kolejowy K. S.	7	4	16:33
7.	Unia	8	1	9:36

Sytuacja w częstochowskiej klasie „A"

Jeszcze parę spotkań zresztą stale odkładanych i będziemy mieli mistrza klasy „A". Kto nim będzie nie jest tak łatwo ustalić, gdyż niespodzianki nigdy nie są wykluczone. Na podstawie osiągniętych wyników, miejsca w tabeli, oraz możliwości będzie nim najprawdopodobniej RKS „Skra". Jednakowo równa forma przez cały czas rozgrywek, rutyną boiskową, jak i doświadczenie starych graczy, tworzących kościec drużyny, pozwalają przypuszczać, że i w tym roku utrzyma się ona na czele tabeli. Pozostałe do rozegrania mecze, jakkolwiek ciężkie, nie są niemożliwe do wygrania, a raczej wszystkie drużyny, z którymi Skra ma się zmierzyć były już jej przeciwnikami i to pokonanymi. Na Skrze będzie ciążył obowiązek reprezentowania naszego Okręgu piłkarskiego w spotkaniach międzyokręgowych. Teren PZPN zostanie podzielony prawdopodobnie na 4 grupy rozgrywkowe. Mistrz Okręgu częstochowskiego będzie miał grupę najsilniejszą, a to Śląsk, Kraków, może jeszcze Kielce, lub Łódź. Przygotowanie się poważne do tych rozgrywek, to sprawa utrzymania dobrej marki piłkarstwa naszego Okręgu. Ktokolwiek by został mistrzem naszej klasy „A" ciąży już teraz na nim obowiązek solidnej pracy w kierunku poprawienia kondycji, przyswojenia sobie z góry określonego systemu gry, poprawienia poziomu moralnego graczy i tych licznych rozmaitych składników, które w sumie tworzą zespół odporny na przeciwności, z którymi drużyna spotyka się stale na boisku. Zespół graczy Skry oparty na najlepszej w Częstochowie linii pomocy, z ciągle jeszcze dobrym Kołodziejczykiem na czele, przy rozumiejącej się linii ataku, mimo słabej obrony, winien odpowiedzieć tym warunkom. Dużo zależy od Borowieckiego i od jego formy psychicznej. Gracz ten załamuje się często po jednej bramce i wtedy trudno winić całą drużynę. Oczywiście pretendentów do tronu mistrzowskiego mamy w sumie trzech. Znajdująca się na drugim miejscu w tabeli Victoria nie rezygnuje z walki i ma teoretyczne szanse na poprawienie swojej lokaty. Niewiadomą będzie mecz z CKS i WKS z Wielunia. Oba pierwsze spotkania z tymi drużynami Victoria przegrała tak, że w rewanżowych spotkaniach musi dołożyć maksimum wysiłku, by rehabilitować się w oczach swoich zwolenników. Przy dobrym bramkarzu, oraz najlepszej w Częstochowie linii obrony, pomoc Victorii nie jest brylantem i stanowi lukę, przez którą najczęściej ponosi ona klęski. Szybki atak z lotnymi skrzydłami, a zwłaszcza niebezpiecznym Obstem i Wójcikowskim (jeżeli ten ostatni ma ochotę do gry) jest linią, na którą Victoria powinna liczyć przy nadchodzących rozgrywkach. Z drugiej strony kapryśna gra i nierówna forma jej graczy, zatargi między graczami podczas zawodów, umniejszają jej szanse. Trzecim kondydatem na mistrza przy sprzyjających okolicznościach jest CKS. Mając do tej pory najmniej gier, CKS ma szanse po wygraniu swoich pozostałych spotkań zdobyć tyle punktów ile ma ich Skra. W takim wypadku musiałoby dojść do jeszcze jednego decydującego spotkania, które ustaliłoby ponad wszelką wątpliwość reprezentanta naszego Okegu. Przy tego rodzaju rozgrywkach nie decyduje jednak stosunek bramek, a tylko wynik punktowy. CKS nie jest jeszcze drużyną, któraby potrafiła dzierżyć berło mistrzowskie. Bardzo nierówna forma, ciągłe zmiany składu dokonywane przez kierownictwo, nie pozwalają tej drużynie ustabilizować się. Doskonałe zagrania z drużynami zamiejscowymi w spotkaniach towarzyskich, nie usprawiedliwiają klęsk ponoszonych z zespołami zdawałoby się słabszymi. Nonszalancja w grach o mistrzostwo, wreszcie zdenerwowanie po utracie bramek, czyni tę drużynę nieobliczalną. Nabytek w postaci rutynowanego Krzyka w bramce nie przyniósł CKS-owi narazie sukcesów w grach mistrzowskich. Płynny skład obrony i pomocy, gdzie rzeczywiście dobrymi są Kuśmierczyk i Czarnecki, spokojny Piega, lotny Zalas w ataku, oraz dobry strzelec Heine, to kościec drużyny. Reszta przeciętna i nierówna. Teoretycznie ma CKS szanse na wyjście obronną ręką ze spotkań z Victoria i Skrą, ale wykazane wyżej braki, zmuszają do przypuszczeń, że jedno z tych spotkań zakończy się przegraną, a tym samym utratą możliwości na zdobycie tytułu. W każdym wypadku Skra, Victoria i CKS mają teoretycznie jednakowe szanse. Która z tych drużyn potrafi przebrnąć przez końcowe spotkania obronną ręką, dla tej otworem stoją spotkania międzyokręgowe. Środek tabeli nie jest ustalony. Po każdym spotkaniu drużyny przetasowują miejsca tak, że trudno zorientować się, która z tych drużyn zdobędzie czwarte miejsce. Najwięcej szans ma w tej chwili WKS, który wykazuje znaczną poprawę formy i na swoim boisku jest zawsze groźnym. Stradom i Kolejowy o jednakowo nierównej formie i jednakowo tych samych wyskokach dobrej i złej gry, mają zapewniony spokojny żywot w „A"- klasie. Ostatnia „Unia" Radomsko zajmuje zdecydowanie końcowe miejsce i już skazana jest na spadek do klasy „B". Żadne nawet teoretyczne możliwości nie istnieją tego rodzaju, które by uchroniły ją od spadku Szkoda, że Radomsko traci w ten sposób swojego reprezentanta w „A" klasie, ale na to niema rady. Być może, że mistrz grupy radomszczańskiej klasy „B", zajmie miejsce po niej, ale to już jest dalsza historia.

Kaczmarski Czesław.

Lekkoatleci na start!

PAP. Pierwsze zawody eliminacyjne przed ustaleniem reprezentacji na mistrzostwa do Oslo, odbędą się w dniach 6 i 7 lipca na Stadonie Wojska Polskiego (przy ul. Myśliwieckiej) w Warszawie.

W zawodach mogą wziąć udział zawodniczki i zawodnicy, którzy uzyskają do końca bieżącego miesiąca następujące wyniki:

Mężczyźni: 100 m — 11.6 sek., 200 m — 21.2 sek., 400 m — 55 sek., 800 m — 2:0. 1.500 m — 4:28. 5.000 m — 16:50: 110 pl. — 17,8 sek., kula — 12.50 m. dysk — 36 m: oszczep — 37 m: młot — 36 m; w dal 6.30 m: wzwyż — 1,65 m; tyczka — 3.10 m; trójskok — 12.20 m

Kobiety: 100 m. — 14 sek; 200 — m 22.8 sek; w dal — 4.40 m: dysk — 32 m; oszczep — 32 m. wzwyż — 1,30 m.

W biegach na 30 km, 3.000 m z przeszkodami, 400 m pl i w chodzie 10 km startować mogą wszyscy bez ograniczeń. Również nie ustala się żadnego minimum do biegu na 80 p. pl dla kobiet.

Zgłoszenia zawodników i zawodniczek należy nadsyłać do dnia 29 czerwca (ważna data stempla pocztowego) do sekretariatu polskiego Związku Lekkoatletycznego, Warszawa, Stadion Wojska Polskiego, bez opłaty wpisowego.

Mistrzostwa klasy B

Raków bije Częstochówkę 4:0 (3:0)

(L. K.) Dwóch pretendentów na mistrza klasy B stoczyło ze sobą walkę, w wyniku czego Raków odniósł zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo. Gra stała na dosyć dobrym poziomie technicznym, zwłaszcza dobrym był Raków, mając zalety, jak: szybkość, zdecydowanie, w sytuacjach podbramkowych oraz celowe rozdzielanie piłek. Posiadał on przez cały czas trwania zawodów przewagę, co potrafił uwidocznić cyfrowo. Częstochówka zrobiła wrażenie spadku formy, bowiem akcje ataku w niczym nie przypominały zagrań, jakie czyniła w początkowej fazie rozgrywek. Sam początek gry nie zapowiadał Częstochówce porażki ,dopiero w 15-ej min. gry **Nogaj** zdobywa prowadzenie, w 30-ej min, zaś **Kopeć** strzela drugą bramkę, a w 40-ej min. **Nogaj** dalekim strzałem z 35-ciu m ustala wynik do przerwy. Po pauzie obraz gry w niczym nie ulega zmianie. W 5-ej minucie Kusal podwyższa wynik meczu do 4:0. Po meczu tym Raków prowadzi na półmetku, mając jeszcze do rozegrania mecz z Błękitnymi.

Błękitni — Zorza 7:4 (4:1).

(L. K.) Błękitni w meczu z Zorzą potwierdzili swoją poprawę formy, która z meczu na mecz staje się coraz lepszą. Gra nie była ciekawa, jednakże ataki Błękitnych były dobrze pomyślane i kończone strzałami. — Częstochowianka niekiedy tylko zagrażała w sytuacjach podbramkowych, a szereg dogodnych pozycyj nie wykorzystała. — Bramki dla zwycięzców strzelili: **Mądrzyk, Rumpert, Gajewski** po 2. **Kluźniak 1,** dla pokonanych **Gulbież i Stala po 2.**

Sędziował ob. **Kucharski.**

—o—

Papiernia — Częstochowianka 6:1 (3:1)

(L. K.) W spotkaniu pomiędzy dwoma robotniczymi klubami Papiernia pokonała Częstochowiankę w wysokim stosunku. — Papiernia przeważała przez cały czas meczu, umiejąc swoją przewagę odzwierciedlić cyfrowo. Goale dla niej strzelili: **Nikke, Sybis i Chartliński** po 2. dla Częstochowianki **Purgal.**

Sędziował b. dobrze ob. **Pilawka.**

—o—

Kolejowy I-b — Skra I-b 3:1 (2:1)

Życie sportowe w Kielcach

Na półmetku kieleckiej klasy A

Rozgrywki mistrzowskie klasy A Kiel. OZPN dobiegły półmetka. Wszystkie kluby oprócz SKS'u i KSZO rozegrały po 5 meczów. Po zwycięstwie Partyzanta nad Tęczą, do trójki czołowej, posiadającej po 8 punktów zdobytych i 2 stracone dostały się towarzystwa: Granat, Tęcza i Partyzant. W tabeli prowadzi Granat lepszym stosunkiem bramek przed Tęczą i Partyzantem. Mamy wrażenie, że między tymi właśnie zespołami toczyć się będzie walka o prymat w Okręgu Kieleckim. Wszystkie trzy drużyny mają jednakowe szanse zdobycia zaszczytnego tytułu mistrzowskiego.

Biorąc pod uwagę młodość drużyny Ruchu, dobrą kondycję zawodników, ambicję i dość poprawną technikę, liczyć należy się z tym, że Ruch nie będzie chciał zrezygnować z uplasowania się na czele tabeli i cały wysiłek włoży w drugą kolejkę mistrzostw. Ruch będzie najgroźniejszym przeciwnikiem dla całej trójki dzierżącej obecnie w tabeli prym. (c)

Pierwsze zawody lekkoatletyczne

Staraniem Kieleckiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego w Kielcach zorganizowane zostały pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne, które wypadły zadowalająco tak pod względem organizacyjnym, jak i pod względem osiągniętych wyników. Zawody te były pewnego rodzaju eliminacjami, bowiem najlepsi z zawodników będą brali udział w Święcie Wychowania Fizycznego Młodzieży, jakie odbędzie się w niedługim czasie w Kielcach.

Wyniki techniczne:

100 m: 1) Piwoński (Kostka) — 11,8 sek., 2) Borchólski (Partyzant) — 12.1 sek.

800 m: 1) Frandofert (Lechia) — 2.31 min. 2) Stankiewicz (T) — 2.36 min.

1.500 m: 1) Radomski (Zryw) — 4.54 min., 2) Sławiński (T) — 4.59 min.

Kula: 1) Stradowski (L) — 11.32 m. 2) Floreczyk (T) — 11.22 m.

Dysk: 1) Floreczyk (T) — 32,38 m. 2) Stradowski (L) — 31.11 m.

Oszczep: 1) Bobiński (niest.) — 44.80 m, 2) Borchólski (P) — 43.55 m.

Skok w dal: 1) Ksel (T) — 5.88 m. 2) Piwowoński (K) — 5.72 m.

Skok wzwyż: 1) Borchólski (P) — 1.65 m. 2) Brzozowski (L) — 1.63 m.

Skok o tyczce: 1) Floreczyk (T) — 2.80 m. 2) Borchólski (P) — 2,60 m.

Sztafeta 4 × 100 m: 1) Tęcza — 52,0 sek., 2) Lechia — 52,7 sek.

Spośród zawodników, którzy brali udział w wymienionych eliminacjach zwracają specjalną na siebie uwagę: skoczek Brzozowski oraz sprinter Piwowoński. Pierwszy z nich skacząc poza konkurencją bardzo ładnie, miękko, przy ślicznym stylu, przeszedł 1,72 m wzwyż, natomiast Piwowoński przy racjonalnym treningu łatwo może uzyskać na 100 m — 11.2 sek., a nawet dojść do 11,0 sek. U obu widać surowość i brak trenera, który z takiego materiału zrobiłby bardzo dużo. Niezłe wyniki osiąga wszechstronnie utalentowany sportowiec Borchólski, który przechodzi wzwyż 1,65 m.

Mamy wrażenie, że Kiel. OZLA., który energicznie zabrał się do pracy, poczyni starania o fachowego trenera, który umożliwiłby młodemu narybkowi lekkoatletycznemu z Kielc i Okręgu podniesienie umiejętności i formy. Organizacja zawodów sprężysta i sprawna.

Faktem najbardziej przykrym była słaba, niemal żadna frekwencja publiczności. Sądzimy, że przyszłe zawody sprowadzą na stadion o wiele więcej widzów, niż ostatnio. (c)

Naprzód Jędrzejów — Pikieta Kielce 4:1 (4:0)

Jędrzejów. — W Jędrzejowie bawiła drużyna nowozałożonego w Kielcach klubu — Pikieta, rozgrywając towarzyskie zawody piłkarskie z tamtejszym Naprzodem. Debiut Pikiety (jest to jej pierwszy oficjalny mecz) wypadł mimo przegranej dobrze. — Jest to drużyna twarda, ambitna, rokująca wielkie nadzieje. Zwycięstwo Naprzodu zasłużone i odpowiadające przebiegowi gry. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kobierski (2), Osiński i Wieliński. Sędziował dobrze inż. Z. Kowalczewski z Jędrzejowa. (c)

Ruch Skarżysko — KSZO Ostrowiec 1:0 (0:0)

Ostrowiec. — Rozegrane w Ostrowcu Świętokrzyskim zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A Kiel. OZPN'u przyniosły niskie cyfrowo, ale niemniej zasłużone zwycięstwo Ruchowi ze Skarżyska.. Ruch przeważał wyraźnie przez cały czas zawodów, rzadko dopuszczając do akcji przeciwnika. Nieopanowanie strzelców Ruchu pod bramką KSZO było powodem tak niskiego wyniku zawodów. KSZO miało więcej do powiedzenia w pierwszej połowie meczu, natomiast część druga należała zdecydowanie do gości. Doskonały bramkarz KSZO, reagujący szczęśliwie w wielu tragicznych zdawałoby się sytuacjach, uratował swoją drużynę od wyższej przegranej. Witczak z Ruchu strzelał karnego, którego pewnie obronił bramkarz KSZO. Jedyną bramkę zdobył Markowski. Zawody prowadził bez zarzutu Piotr Mikita ze Skarżyska. Widzów ok. 3.000. (c)

Władze SKS Sandomierz

Kielce. — Nowozgłoszony do Kiel. OZPN Strażacki Klub Sportowy z Sandomierza wybrał na zebraniu organizacyjnym władze klubowe, w skład których wchodzą następujące osoby: prezes — mgr Kazimierz Targowski, wiceprezes — Wojciech Piekarz, opiekun — Józef Wawrzyński, skarbnik — Julian Kęsicki, sekretarz — Tadeusz Bażant, gospodarz techniczny — Jan Planeta, gospodarz administracyjny — Tomasz Piuzuł. (c)

Skra daje 5-ciu graczy do reprezentacji RKS-ów

Doskonałe wyniki uzyskiwane przez RKS Skra skłoniły Zarząd Robotniczych Klubów Sportowych w Warszawie do zaproszenia aż 5-ciu graczy częstochowskiej Skry. Szczęśliwymi wybrańcami są: Kołodziejczyk, Serdak, Dzięciołowski, Bulski i Borowiecki. Obóz grupować będzie 30 tu zawodników RKS'owców z całej Polski, z których najlepszych 17-tu wyznaczonych zostanie do reprezentacyjnej drużyny, która wyjedzie na tourne do Szwajcarii. — Obóz rozpoczyna się 23 b. m. i trwać będzie 10 dni.

Wiadomości różne

209 km w ciągu 24 godzin

Podczas zawodów marszowych w Anglii pewien zawodnik przeszedł w ciągu 24 ch godzin 209 km, zdobywając tym wyczynem nowy rekord świata.

350 dol. zdobywa jeden koń

Klacz „Asold", własność pewnego farmera w Stanach Zjednoczonych zdobyła podczas wyścigów rekordową nagrodę 50.000 dolarów. W sumie koń ten zdobył dla swego pana w ciągu jednego sezonu 350.000 dolarów.

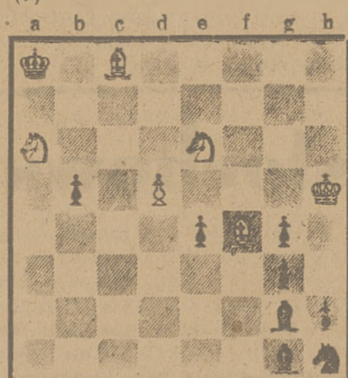
SZACHY

(pod redakcją S. Limbacha)

ZADANIE Nr. 21

W. Suchodolski Nowy Tomyśl

Czarne: Ka8 Gg1. Gg2, Sh1, P: b.5. e4, g3, g4. h2; (9)



Białe: Kh5. Gc8. Gf4, Sa6. Se6. Pd5; (6)
Białe matują w 3 posunięciu.

SZACHY w POLSCE.

W związku z naszym artykułem „850-lecie szachów w Polsce", który wywołał dość duże zainteresowanie, podajemy jeszcze parę uwag na ten temat. Szachy, wedle zdania największego historyka szachów **H. Murra'a** powstały około roku 570 po Chr. czyli 1400 lat temu. Z Persji przynieśli je do Europy Arabowie w okresie swych podbojów. Około 720 r. po Chr. były znane w Hiszpanii. Ścisłe fakty, jeśli chodzi o naszą historię nie zostały dotąd zebrane i wątpimy czy się to uda w obecnych warunkach, wobec zniszczenia, w czasie wojny, wielu źródeł.

M. Wróbel jest zdania, że „używanie szachownicy w herbie faktycznie niczego nie dowodzi, często bowiem emblematy heraldyczne mają niewielki związek z zainteresowaniami posiadacza herbu".

Wprawdzie w XII wieku kultura ówczesna była zbyt prymitywna, aby można przypuszczać, iż szachy w Polsce były kultywowane, na szerszą skalę.

Raczej należało by przenieść tę sprawę na okres Zygmuntowski t. j. XVI. Bona poza włoszczyzną mogła spopularyzować szachy w Polsce jako ćwiczenie rycerskie, co już za Baltazarem Castiglione zalecał i Górnicki w swym Dworzaninie.

Za dowód może służyć i poemat Kochanowskiego Szachy. Pierwszy wielki poeta polski nie brałby za temat utworu szachów, gdyby nie były popularne.

Wreszcie datą ściśle szachową jest rok 1618 t. j. data napisania pierwszego polskiego podręcznika gry szachowej — Jana Ostroroga, wojewody poznańskiego, co świadczy, że szachy na wiele lat przed tą datą miały wielu zwolenników w Polsce, jeśli zaszłą potrzeba wydania pierwszego podręcznika szachowego. Wiadomo, że już w r. 720 szachy były znane w Hiszpanii, to nie będzie przesadą, gdy weźmieny rok **1103** t. j. datę wprowadzenia w Polsce, za Krzywoustego, herbu „Wczele" mającego na tarczy czarno-żółtą szachownicę w klejnocie, za datę wprowadzenia szachów do Polski?

Data ta jest ścisła a wspomina już o niej heraldyk Paprocki w swym herbaczu „Gniazdo cnoty" (Kraków 1578) i inni heraldycy.

PÓŁFINAŁ TURNIEJU o MISTRZOSTWO CZ. KLUBU SZACHISTÓW

II grupa zakończyła rozgrywki a wynik jest następujący.

1. Kempa 8 p. 2. Skalik 7,5 p. 3. Borkowski 7 p. 4. Gawroński 6.5 p. 5. Dąbrowski 4.5 p. 6. Rybicki 3 p. 7. Krej 2 p. 8 i 9 Galewicz i inż Ficenes po 1 punkcie. 10. Malik 0,5 p. Podkreślić należy piękny wynik Kempy. Skalik mając zapewniony finał w ostatnich partiach nie wysilał się zbytnio, dzięki czemu Kempa wygrywając z nim wysunął się na 1 miejsce. Borkowski ładnie finiszował i po dwu pierwszych porażkach wygrał pod rząd 7 partii, zapewniając sobie miejsce w finale. Dużą rewelacją jest Gaworski, który dzielnie dotrzymywał kroku trzem pierwszym, ze Skalikiem nawet zremisował. Gawroński zapowiada się b. dobrze. Inż. Ficenes i Malik nie ukończyli turnieju z powodu braku czasu.

W I grupie trwa zacięta walka o wejście do finału, a dotychczasowy wynik jest następujący:

1. Wieczorek 6 p. 2. 3. i 4 Szeląg. Młynarczyk i Szolc po 5,5 p. 5. Laszecki i Krejczy po 5 p. 7. por. Hoff 4 p. 8. Żerdziński 3,5 p. 9. i 10. Rebes i Sterniak 1,5 p. Partie Szeląg-Szolc i Wieczorek-Krejczy zadecydują o wejściu do finału. Omówienie zamieścimy w następnym numerze.

Z III grupy (5 zawodników) wchodzi do finału 1 zawodnik. Jest to najsłabsza grupa. Prowadzą Mroczek 3 p. Bourdon 3 pkt.

WIADOMOŚCI

ŁÓDŹ.

Mistrzostwo miasta zdobył **kpt. Matkowski** 10 pkt.

O drugie miejsce walczą Gadaliński, Pytlakowski i Makarczyk. Szczegółowe wyniki podamy później.

W miesiącach zimowych kpt. Matkowski przebywał w Częstochowie. Rozegrał on szereg poważnych partii z czołowymi graczami naszego miasta, wychodząc naogół remisowo, siłą gry dorównując pierwszym czterem szachownicom Częstochowy. Bilans jego partyj rozegranych z S. Limbachem nieznacznie przechyla się na korzyść S. Limbacha. W rozegranym turnieju pierwszym był prof. Beer 11½ pkt. 2. S. Limbach 11 pkt. 3. Kpt. Matkowski 10 pkt. 4. Kowalski 9 pkt. i t. d. Porównując nasze wyniki z Katowicami, z mistrzem Poznania i Łodzi i t. p. trzeba przyznać, że Częstochowa przedstawia siłę, z którą należy się liczyć i w nadchodzących rozgrywkach o mistrzostwo Polski dużo będzie miała do powiedzenia.

W każdym razie na równi z innymi „silniejszymi" okręgami Częstochowie bez zastrzeżeń, należy się **dwa miejsca (dwóch reprezentantów)** na turnieju o **mistrzostwo Polski w Sopocie.**

To mieliśmy na celu podając powyższe wyniki.

GDAŃSK.

W turnieju o mistrzostwo Gdańska prowadzą S. Czerniakow, Rosakowski i Dworak.

Stefan Gajos

Czternasta runda

13)

Powieść bokserska.

— Dobrze! Dobrze! Jak wiesz nie jestem gruboskórny i nie zajmę gwałtem miejsca, którego mi nie zaproponowano.

— Do rzeczy, Chester! — przynaglił go Tomasz — Inaczej wyjdę z równowagi, a pamiętasz chyba, jaki jestem w takich wypadkach.

— Pamiętam, naturalnie. Lecz ty, zdaje się, zapomniałeś o pewnej sprawie, która daje mi dużo for..

— Mam dobrą pamięć i temu tylko zawdzięczasz, że nie wyleciałeś dotąd przez okno!

Chester roześmiał się znowu.

Wyciągnął z kieszeni marynarki złożoną gazetę i wskazał palcem jakiś artykuł:

— Fachowcy obliczają, że zarobisz conajmniej pół miliona za walkę z Kingiem... Chodzi o to, abyś zarezerwował dla mnie sto tysięcy w zamian za przyrzeczenie, że zniknę z Ameryki na zawsze...

Tomasz odpowiedział.

— Znam aż nazbyt wartość twoich przyrzeczeń. Lecz to nie zmienia istoty rzeczy — nie dostaniesz ode mnie ani centa!

— W takim razie świat dowie się, co zrobiłeś w Green!

— Nie zrobiłem tego ! — zawołał Tomasz wznosząc pięść — Wiesz o tym dobrze, ty nikczemna kreaturo!

Chester cofnął się i wykrzyknął:

— Ty zabiłeś Sydneya Thompsona!... Mogę to udowodnić!

Idź stąd w tej chwili — wyrzekł z zimnym spokojem Tomasz — Nie złapiesz mnie w sidła szantażu, który, wiem to dobrze, trwałby do końca mojego życia. Idź stąd — wzmógł natężenie głosu — jeżeli nie chcesz bym stał się zabójcą naprawdę!

— Namyśl się — powiedział Chester biorąc za klamkę drzwi — Po walce przyjdę do szatni i wtedy podasz mi paczkę z pieniędzmi. Inaczej rozgłoszę całą prawdę.

Otworzył drzwi.

Tomasz odprowadził go spojrzeniem i wtedy palce jego zacisnęły się tak gwałtownie, że aż trzasnęły w stawach.

Na korytarzu stanęła Betty Thompson.

— Proszę, niech pani pozwoli — odezwał się do niej z drwiącą grzecznością Chester — przyszły mistrz świata jest już wolny.

Tomasz stał przez chwilę w miejscu, a kiedy odgłos kroków oddalającego się „Strasznego Chestera" ucichł, rzucił się ku Betty, ale ona cofnęła się przed nim.

Zrobił krok naprzód, chcąc pochwycić jej ręce. Betty cofnęła się znowu i oparła się plecami o ścianę korytarza.

— Betty... wyrzekł — Dlaczego uciekasz przede mną?

Jej twarz była straszliwie blada, a w oczach malował się wyraz grozy i rozpaczy.

Słyszałam wszystko... — powiedziała cicho.

— Betty, ten człowiek kłamał! — wyrzucił — Przysięgam, że nie zabiłem Sydneya Thompsona, kimkolwiek on był dla ciebie, noszący to samo nazwisko!

Zakryła twarz rękami.

— Tom... — załkała nagle — jakaż to okrutna ironia, że los zetknął właśnie nas ze sobą...

— Kocham cię i wiem, że ty kochasz mnie również — wypowiedział chwytając jej ręce — Zaklinam cię na naszą miłość, że jestem niewinny!..

Lecz Betty z siłą rozpaczy wyrwała się z jego uścisku.

Pobiegła wzdłuż korytarza i po chwili zginęła w jego przecznicy.

IV.

Tomasz wkroczył na ring apatycznie, z niechęcią niemal.

Lecz od razu uderzyła weń głośna burza oklasków i poruszyła jego zobojętniałe, leniwe nerwy.

Uczynił gest powitania i usiadł w rogu.

Dziwnie daleka i dziwnie obca wydawała mu się olbrzymia sala nasycona elektrycznością reflektorów i usiana dziesiątkami tysięcy oczu, zdających się przebijać go nawskroś.

Pragnął ciszy, spokoju i ucieczki od gwaru i natrętnego wzroku tłumu.

Od dnia wizyty „Straszny Chester" nie dał znaku życia, tak samo zresztą, jak Betty Thompson.

Daremnie dowiadywał się o nią w redakcji „Dnia Sportowego", a w pensjonacie, gdzie zamieszkiwała, powiedziano mu, że jest nieobecna i niewiadomo, kiedy wróci.

Zapytywał też Mariannę Robbs, która żyła w wielkiej przyjaźni z Betty, ale żona Pingwina twierdziła, iż nie wie o niczym, choć Tomaszowi wydawało się chwilami, że jest inaczej.

Jedno było pewne — kobieta, na której zależało mu jak na żadnej w życiu, a od której przedzieliły go słowa oskarżenia „Strasznego Chestera" — zniknęła.

Czy powróci w ogóle?... A jeśli tak, to w jaki sposób zrzuci ze siebie wobec niej ciężar owego oskarżenia?...

Wrzawa na widowni wzmogła się.

To nadchodził Billi King, otoczony świtą trenerów, masażystów i przyjaciół.

Przesadził sznury i potrząśnięciem rąk przywitał się z tłumem. Potem zajął miejsce w swoim narożniku.

Tomasz spojrzał w stronę przeciwnika.

Gdyby nawet pokonał Billy Kinga, to cóż z tego? Najważniejszą grę przegrał już parę dni temu, a dzisiejszym zwycięstwem, jeśli oczywiście nastąpi ono, nie zdobędzie napowrót Betty. Tym bardziej, że potem czeka go przeprawa z Chesterem, który najprawdopodobniej siedzi teraz w jednym z dalszych rzędów i oczekuje z niecierpliwością na walkę, z której chciałby wyciągnąć sto tysięcy dolarów.

Nigdy jeszcze Tomasz nie pałał taką nienawiścią do „Strasznego Chestera", jak teraz, gdy zjawił się on jako groźny cień na drodze jego przyszłości. Nienawidził go i był zdecydowany przeciwstawić się z całej siły szantażowi „Chestera", choć zdawał sobie sprawę z beznadziejności tej decyzji.

Z zupełną obojętnością myślał o walce, jaka miała rozpocząć się za chwilę. Z tym samym zobojętnieniem przywitał się stosownie do zwyczaju, z Billi Kingiem, wysłuchał przestróg sędziego i po dźwięku gongu stanął do walki.

W oczach mistrza świata odczytał staran nie ukryty, lecz mimo to dostrzegalny strach.

Billi King pamiętał widać doskonale otrzymaną kiedyś nauczkę, gdyż pierwsze jego kroki były niepewne i ostrożne.

Krążył dookoła Tomasza zdziwiony brakiem jego agresywności. Zaryzykował cios i trafił. Potem trafił po raz drugi. Wobec tego przypuścił próbny atak i ku ogromnemu zdumieniu udało mu się rzucić przeciwnika na sznury. *d. c. n.*

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: **Stefan Gajos.**